

Brocki, Zygmunt

"Od wieży Babel do językoznawstwa porównawczego", Jan Reychman, Warszawa 1969 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 15/2, 361-362

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Jan Reychman, *Od wieży Babel do językoznawstwa porównawczego*. „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1969, ss. 123, ilustr. 8.

Skoro praca Jana Reychmana ukazała się jako t. 142 serii *Omega*, to zainteresowanym jej przedmiotem warto przypomnieć, że t. 79 *Omegi*, wydany w 1967 r., stanowiła praca Margaret Schlauch *Język i językoznawstwo współczesne*, gdzie w pierwszym rozdziale trzy podrozdziały w sumie tworzą niewielki rys dziejów językoznawstwa, od badań nad językiem w starożytnych Indiach, Grecji i Rzymie do schyłku XIX w. Praca J. Reychmana poświęcona jest w całości historii językoznawstwa, a ściślej — jest to książka z zakresu prehistorii językoznawstwa. Chronologicznie obejmuje ona okres do początków XIX w., kiedy to właściwie się zaczyna historia lingwistyki, nauki językoznawstwa.

W przedmowie autor pisze, że jego rzecz nie jest pomyślana jako kompletna prehistoria tej nauki. Celowo pominięte zostało starożytne językoznawstwo indyjskie, dawne greckie, żydowskie i średniowieczne arabskie. I nie idzie tu także — podkreśla dalej autor — o pradžę lingwistyki, choćby europejskiej. Celem książki *Od wieży Babel do językoznawstwa porównawczego* jest „przedstawienie jednego tylko, wąskiego, ale historycznie ważnego wycinka tego zagadnienia: wykazanie, jak pod wpływem opowieści biblijnych Europa średniowieczna kształtowała swoje wyobrażenia o pochodzeniu różnorodności mowy ludzkiej, jak następnie przekonania te się zmieniały aż, wyzwoliwszy się z pęt *philologia sacra*, nauka wkroczyła w etap nowoczesnej wiedzy na temat pochodzenia i klasyfikacji języków. Są to więc dzieje «mitu o wieży Babel», jego wstępu i upadku, zakończone laicyzacją wiedzy językoznawczej i wyzwoleniem się z więzów pozanaukowych. A więc tylko wycinek dziejów językoznawstwa, ale specyficzny i ściśle związany z historią myśli, postępem wiedzy i formowaniem się nowoczesnych kategorii naukowych” (ss. 5—6).

Walka z mitem o wieży Babel — a więc z podaniem *Biblii*, że pierwotnie ludzkość była „jednego języka i tej samej mowy”, a pomieszanie języka całej ziemi, czyli to, że ludzkość przestała się nawzajem rozumieć, było karą za grzeszny występki i pychę — odegrała „doniosłą rolę w wielkim wysiłku poznawania, poszerzania horyzontów umysłowych ludzkości”, jak pisze J. Reychman w ostatnich zdaniach książki; tym samym językoznawstwo „było jednym z ogniw w łańcuchu bojów naukowych i ideologicznych, którym zawdzięczamy stworzenie nowoczesnej myśli naukowej” (s. 121).

Książka ta powstała w cyklu prac nad historią studiów orientalistycznych. Szerzeg jej elementów w innej formie znalazł się w pracy autora *Orient w kulturze polskiego Oświecenia* (Wrocław 1964), zagadnienie roli filologii orientalnej w postępie myśli ludzkiej autor poruszył w artykule *Wartości humanistyczne orientalistyki* („Przegląd Humanistyczny”, nr 6/1961), a problemy laicyzacji studiów orientalistycznych w XVIII w. były przedmiotem przedstawionego przez autora w sierpniu 1965 r. na warszawskim Międzynarodowym Kongresie Historii Nauki komunikatu *Les débuts des études orientales à l'époque moderne: de la „philologia sacra” à la science profane* (w: *Actes du XI^e Congrès International d'Histoire des Sciences*. Varsovie 1967, ss. 291—296)¹. Obecna książka zrealizowana została we współpracy z Polskim Towarzystwem Orientalistycznym.

W jej tekście jest 8 ilustracji: reprodukcje stron tytułowych i wewnętrznych

¹ Zob. o tym również w pracy J. Reychmana *Katedra języków orientalnych gdańskiego Gimnazjum Akademickiego*, zamieszczonej w t. 3 *Szkiców z dziejów polskiej orientalistyki*. Warszawa 1969.

ksiąg, w tym dwa *polonica*: strona z załącznika do dzieła Słazaka Jana Kapusty-Herbiuniusa *Religiosae kijovienses cryptae sive Kijovia subterranea* (Jenae 1675), gdzie znajdują się wywody o podobieństwie wyrazów polskich i hebrajskich, oraz strona jednego z dzieł z początku XIX w. prywatnego uczonego Walentego Skorochód-Majewskiego („pełnego zapala i niewątpliwie w swoim czasie zasłużonego propagatora wiedzy o języku i literaturze dawnych Indii” — jak go niedawno określił E. Słuszkiewicz w tomie *Szkiców*, cytowanym w naszym przypisie).

Omawiając udział językoznawstwa w burzeniu „mitu o wieży Babel”, J. Reychman starał się jak najszerzej przedstawić te momenty, które się wiążą z zainteresowaniami czy pracami naukowymi Polaków. Wiadomości o tych zainteresowaniach i pracach rozsiane są w wielu miejscach tej bardzo interesującej książki. Ba, tylko że gdyby ich ktoś umyślnie szukał, niełatwo by do nich trafił.

Tak jak w innych tomikach *Omegi* — tu również brak jest skorowidza nazwisk. Brak tego elementarnie użytecznego instrumentu, ułatwiającego obcowanie z książką, wskazywało już kilku recenzentów, dotychczas daremnie. A w wypadku książki Reychmana brak ten jest szczególnie dotkliwy, występuje w niej bowiem olbrzymia plejada osób (uczonych, pisarzy i in.). Przydałby się tutaj nawet i drugi skorowidz: chronologicznie ujęty indeks (czy po prostu zwykłe zestawienie) dzieł, o których mowa w tekście. Jest ich także wielka liczba. Przekonanie o nienaruszalnej granicy różnolitych form książek: naukowych i popularnonaukowych, panujące w redakcji *Omegi*, warto by zaliczyć do mitów. Czyżby obawiała się ona, że czytelnik, na którego liczy, ujrzawszy „instrument naukowy” w postaci indeksu, od razu zwątpi o popularnym charakterze tomiku i dojdzie do wniosku, iż nie jest z *Omegą* „jednego języka i tej samej mowy”?

Zygmunt Brocki

Bolesław Orłowski, *500 zagadek z historii techniki*. „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1965, ss. 184.

Popularyzacja historii techniki jest zadaniem równie poważnym, jak opracowanie syntezy jakiegoś szerokiego działu tej dyscypliny naukowej, popularyzacja zaś tak ujęta, aby żywo zainteresowała szerokie rzesze czytelników, nie tracąc precyzji i bogactwa treści, jest zadaniem szczególnie trudnym: nie ze wszystkimi przecież wynalazkami łączy się taki ładunek przygód, anegdot i sensacji, co np. z lotnictwem, radiotechniką czy opanowaniem tajemnic atomu.

Dla B. Orłowskiego dodatkową trudność stanowił przyjęty w serii *500 zagadek*¹ warunek pogrupowania osiągnięć technicznych i faktów z nimi związanych nie według kryterium chronologicznego, nie według gałęzi techniki, lecz według pewnych cech, drugorzędnych dla tych osiągnięć. Właśnie w tym pełnym osobistej inwencji podziale tematyki widzę najistotniejszą wartość *500 zagadek z historii techniki*, zaletę, która chwyta czytelnika, nie pozwala mu się znudzić, a jednocześnie świadczy, że autor włożył w książkę dużo wysiłku.

Porównywałem pracę mgra inż. Orłowskiego z wydanymi w tej samej serii *500 zagadkami dla miłośników książek* J. S. Kopczeńskiego (Warszawa 1966). Pod względem metodycznym zasada krótkich a treściwych odpowiedzi przyjęta w *Zagadkach z historii techniki* wydaje się trafniejsza, objętość tekstów odpowiedzi jest tu niemal jednakowa, a ujęcie jednolite, tak że w kilku jedynie miejscach zau-

¹ Por. np. w nrze 1/1967 „Kwartalnika” (ss. 131—133) recenzję o *500 zagadkach morskich* Z. Drapelli.